

# JBL CLUB ONE

Słuchawki z serii *Club* tworzą najnowszą kolekcję JBL-a, inspirowaną profesjonalistami – głównie DJ-ami, ale także muzykami. Znajdziemy w niej przede wszystkim modele nauszne, a wśród nich *Club One* jest najświeższy i najlepszy.



**W** innych seriach, JBL bawi nas różnymi wersjami kolorystycznymi, ale *Club One* jest dostępny tylko w wersji czarnej. Poważnie, elegancko, technicznie. Nawet gdy mocno odkształcimy poszczególne elementy (w tym pałąk), nic nie trzeszczy. Mechanizmy są solidne, a takie słuchawki będziemy przecież często składać, zmieszczą się wtedy w etui – też bardzo porządnym. A gdy rozsunie pałąk maksymalnie, *Club One* zmieszczą się nawet na bardzo dużej głowie. Pałąk obłożono grubą warstwą sprężystej gąbki obszytej miękką skórą. Większa część poduszek jest wykończona skórą, powierzchnie styku z głową są tekstylne.

Elementy sterujące zainstalowano na obydwu muszlach, z lewej strony mamy włącznik zasilania, parowania BT i wielofunkcyjny przycisk, który aktywuje tryb "przenikalności" akustycznej oraz aktywnego tłumienia ANC.



Przyciski przy wejściu analogowym wywołują tryby przeźroczystości akustycznej i aktywnego tłumienia ANC.

Z prawej – znajduje się typowy trzysegmentowy manipulator sterujący odtwarzaniem i regulacją głośności. Przyciski pokryto membranami, które zwiększą trwałość elektroniki wystawianej na czynniki zewnętrzne.

Gniazdo ładowania pojawia się w nowoczesnym formacie USB-C. Ciekawostką są dwa przewodowe, analogowe wejścia z obydwu stron – kabel podłączamy jednak tylko do jednej wybranej. *Club One* mogą pracować w trybie pasywnym, ale czas pracy bezprzewodowej jest imponujący, sięga aż 45 godzin (w trybie BT, choć bez aktywnego tłumienia ANC). Standard BT to 5,0, kodowanie prawdopodobnie ogranicza się do podstawowego SBC.

Już pasywna izolacja akustyczna jest tutaj znakomita, na co składa się konstrukcja padów oraz dość mocny uścisk; słuchawki trzymają się głowy bardzo stabilnie, co jednak ogranicza komfort bardzo długich sesji. Coś za coś.



Sterowanie rozdzielono między dwie sekcje, a gniazda dla sygnału analogowego przygotowano na każdej muszli.

Aplikacja mobilna (*Club One* działają i bez niej) nie tylko potrafi połączyć się ze słuchawkami, ale dostarcza też sporo informacji na ich temat; rozszerza funkcję tzw. "przenikalności" akustycznej o tryby Ambient Aware i TalkThru. Ten drugi wyraźnie obniża głośność odtwarzanej muzyki, a pierwszy nie, mimo to wyraźnie słyszemy dźwięki z otoczenia. Aplikacja udostępnia kilka tradycyjnych trybów korekcji częstotliwościowej (można też zdefiniować własne) oraz profile brzmieniowe, w przygotowaniu których brały udział wybrane osobistości ze świata DJ.

W komplecie są dwa przewody analogowe (w tym jeden z efektowną, spiralną sekcją centralną), przejściówka na standard 6,3 mm, a nawet adapter samolotowy.



*Club One* zajmują po złożeniu zaskakująco niewiele miejsca, a etui jest dokładnie dopasowane.

## ODSŁUCH

*Club One* grają na sposób, do którego JBL zdążył nas przyzwyczaić, zwłaszcza we frakcji sprzętu mobilnego – słuchawek i głośników bezprzewodowych. Dźwięk jest potężny i masywny. Mocny, gęsty, soczysty bas, podporządkowujący sobie średnicę, na drugim skraju poprawne, dopełniające wysokie tony, bez sykliwości i wnikliwości.

W korekcjach EQ (dostępnych z poziomu aplikacji mobilnej) mamy do wyboru – poza typowymi, raczej niewymagającymi komentarza ustawieniami typu Jazz czy Vocal – oryginalną sekcję o nazwie DJ Signature.

### Rekomenduję brzmieniowy profil turkusowowłosej damy o pseudonimie Tigerlily. To oaza kultury i naturalności.

Funkcja ANC nie ma wyspecjalizowanych trybów. Nic nie szkodzi, bo w ich miejsce wprowadzono inteligentną automatykę. Reguluje nawet na poprawianie słuchawek i drobne nieszczelności. Układ rzeczywiście stale coś "majstruje" przy sygnale, jednak nie wpada w pułapkę zbyt ekstremalnego tłumienia, a brzmienie nie zmienia się przy tym radykalnie. Ponadto szum, który pojawia się właściwie zawsze w tego typu układach, jest marginalny.

Najlepsze brzmienie uzyskamy z użyciem kabla. *Club One* grają wówczas najrówniej, a także z najlepszą rozdzielczością i dynamiką, werwą i otwartością. BT spokojnie broni się efektywnym basem, który przyda się w sytuacjach mobilnych, a także wyjątkowo ciekawymi opcjami EQ, wśród których znajdziemy spokojniejsze brzmienia. A w domowym zaciszu, za pomocą kabla, można się cieszyć brzmieniem godnym najlepszych przewodowych słuchawek w tej cenie.

#### JBL CLUB ONE

##### CENA

1500 zł  
[www.jbl.com](http://www.jbl.com)

##### DYSTRYBUTOR

Suport

**WYKONANIE** Niezależnie od hasła DJ, wzornictwo jest uniwersalne, dobre dla mała-latów i dziadów. Doskonałe wykonanie, solidne i staranne. Ambitne przetworniki z grafenu.

**FUNKCJONALNOŚĆ** Wszystko, co potrzebne i nowoczesne: aktywne tłumienie hałasu, tryby "przezroczystości" akustycznej, asystent głosowy, a dodatkowego, funkcjonalnego kopa daje aplikacja mobilna. Słuchawki dość ciężkie, "mocno" leżą na głowie.

**BRZMIENIE** W trybie aktywnym BT zdecydowanie młodzieżowe, potężne brzmienie rysowane ofensywnym basem, ale dzięki aplikacji mobilnej profil brzmieniowy możemy do pewnego stopnia korygować. Najlepiej grają jednak bez nowoczesnych dodatków, radykalnie zmieniając swój charakter w połączeniu kablowym – są wówczas gładkie, bardzo dynamiczne, żywe i otwarte.

Typ	wokółuszne/zamknięte
Masa [g]	379
Impedancja [ $\Omega$ ]	32
Wejście analogowe	tak
Wejście cyfrowe	bd
Bluetooth	5.0
Kodeki BT	bd
NFC	nie
ANC	tak
Aplikacja mobilna	tak
Czas pracy [godz.]	45